PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, sobota 2 kwietnia 1932 r. | Nr. 75

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Germania 1.IV podaje przebieg zatargu polsko-gdańskiego w sprawie „obrotu uszlachetniającego" oraz niektóre głosy prasy polskiej. Dziennik podkreśla, że decyzja W. Komisarza Graviny w tej sprawie wypadła na niekorzyść Polski.

Berliner Tageblatt 1.IV. p. t. „Polnischer Zorn" pisze, że głosy prasy polskiej przeciwko W. Komisarzowi Gravinie są dowodem silnego niezadowolenia polskich kół rządzących z decyzji Graviny; jednak nikt, zdaniem dziennika, poza Polską nie wpadłby na myśl, że W. Komisarz kierował się innemi pobudkami przy powzięciu tej decyzji, niż poczuciem swojego obowiązku.

Kölnische Ztg. 31.III pisze, że zakaz dowozu do Polski wyrobów przemysłowych, pochodzących z obrotu uszlachetniającego jest „tem jaskrawszem złamaniem traktatu, iż Polska sama właśnie odwołała się do orzeczenia Ligi Narodów w tej sprawie". Dziennik przypomina, że swego czasu strony zobowiązały się nie podejmować zmian na własną rękę, czyli unikać akcji bezpośredniej. Polska jednak właśnie ucieka się teraz do akcji bezpośredniej. Dziennik podnosi, że orzeczenie Wysokiego Komisarza Graviny stwierdza, iż postępowanie gdańskich władz celnych było poprawne.

Prasa gdańska 31.III obszernie omawia decyzję wysokiego komisarza hr. Graviny o „action directe" ze strony Polski w sprawie zarządzeń celnych przeciw uprawianemu przez Gdańsk t. zw. „obrotowi uszlachetniającemu". Wszystkie pisma przytaczają komunikat senatu gdańskiego, dający przebieg całej procedury, która doprowadziła do decyzji wysokiego komisarza.

Danziger Allgemeine Ztg. 1.IV twierdzi, że Polska wszelkiemi sposobami dąży do zduszenia Gdańska i że jedynym ratunkiem jest aby władze gdańskie ciągle występowały na drogę prawną przed instancjami Ligi Narodów. Zdaniem pisma dla interesów ogólnych są szkodliwe dążenia niektórych sfer handlowych i przemysłowych gdańskich do porozumienia się ze sferami polskiemi z pominięciem Senatu.

Der Vorposten 1.IV (tygodnik gdański) usiłuje przedstawić sytuację portu gdańskiego w świetle rozpaczliwem. Pismo wyraża oburzenie, że w chwili, gdy około 2.000 robotników portowych oczekuje bez skutku na pracę, wielkie sumy wydawane są na administrację portu, w którym ruch z dnia na dzień zanika, a jednocześnie znaczna ilość Polaków znajduje zatrudnienie w Gdańsku. W porównaniu z Gdynią spadek obrotu Gdańska jest o wiele gwałtowniejszy. W tym stanie rzeczy pismo widzi jedynie ratunek w energicznej wspólnej akcji obronnej ze strony władz i urzędów przeciwko atakom Polski, twierdząc jednocześnie, że ruch hitlerowski może odegrać rolę decydującą w tej walce do chwili, gdy dojdzie do władzy w Niemczech Hitler i wyprowadzi naród z niewoli, w jakiej się dziś znajduje.

POLSKA A NIEMCY.
POLSKA A AUSTRJA.

Die Börse 1.IV, pisze z powodu porozumienia polsko-niemieckiego w sprawach gospodarczych, że doszło ono do skutku w czasie, kiedy Polska niezbyt ufnie odnosi się do planu Tardieu. Ze względu na to, że plan ten nie włącza Polski do federacji państw naddunajskich, zachodzi obawa naruszenia poważnych interesów handlowo-politycznych Polski, zwłaszcza w stosunku do Austrji. Plan Tardieu, wywodzi pismo, stał się ośrodkiem dyskusji dyplomatycznej bezpośrednio po zawarciu prowizorycznej umowy handlowej między Polską i Austrją. Pismo oświadcza, że konwencja polsko-austrjacka opiera się na wyrównaniu importu jak i eksportu wzajemnego,

jednakże węgiel ma być wyłączony z tej kalkulacji. Jest to zdaniem „Die Börse" cenna koncesja dla Polski. Wzamian za to Polska zobowiązała się popierać import austrjackich towarów przemysłowych do Polski. Z inicjatywy polsko-austrjackiej Izby Handlowej w Wiedniu poczyniono nawet przygotowania, aby rozpocząć w Polsce silną propagandę na rzecz towarów austrjackich. Propozycja ta tłomaczy się wspólnotą interesów obu państw.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A FRANCJA.

Le Populaire 29.III w art. O. Rosenfelda występuje w ostrej formie przeciw udzielaniu pożyczek Polsce przez Francję i wyraża wątpliwość, czy „Polska demokracja zechce w przyszłości wogóle uznać zaciągnięte obecnie pożyczki".

Prawda 30.III, w doniesieniu z Paryża twierdzi, że pobyt ministr. Zaleskiego i Becka w Paryżu jest związany z otrzymaniem drugiej transzy pożyczki kolejowej w wysokości 300 miljonów franków dla Polski. Pożyczkę tę formalnie udzielono stowarzyszeniu polsko-francuskiemu, budującemu linję kolejową Górny Śląsk — Gdynia. Ogółem cała pożyczka wynosi 1.200 miljonów franków. Rząd francuski nie potrzebuje aprobaty parlamentu, niezbędnej przy udzielaniu pożyczek państwom, gdyż w danym wypadku figuruje prywatna spółka akcyjna.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A ANGLJA. PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

The Times 31.III w kor. z Berlina pisze o zadowoleniu, jakie wywołała w Berlinie pierwotna inicjatywa angielska zwołania konferencji 4 mocarstw do Londynu. Oznaczało to, iż Niemcy na stopie równości mają wziąć udział w dyskusji naddunajskiej i to od samego początku. Jest to, jak uważają, w Berlinie, obowiązkiem i prawem Niemiec. Opinja niemiecka jest tak wrażliwa w tych sprawach, iż pewne zaniepokojenie jest okazywane z tego powodu, iż Tardieu najpierw udał się z wizytą do Londynu, gdyż to w oczach niemieckich czyni konferencję czterech mocarstw „pendant" do rozmów Tardieu. Podejrzenie co do polityki francuskiej połączone z niedostatecznem zrozumieniem niezawisłości polityki brytyjskiej przyczyniło się do tego, że niektóre pisma niemieckie zupełnie niesłusznie piszą, że Tardieu zwyciężył.

The Morning Post 31.III w art. wst. wskazuje na dużą wagę, jaką posiada wizyta Tardieu w Londynie dla Francji, Anglji i dla całej Europy. Zdaniem pisma, celem wizyty będą przedwstępne rozmowy, dotyczące niedopuszczenia do upadku niektórych państw naddunajskich. Autor wskazuje na trudności, jakie napotka konferencja w Londynie, również i późniejsze konferencje. Autor kładzie nacisk na to, że polityczne ambicje nie powinny stanąć na przeszkodzie współpracy ekonomicznej.

The Manchester Guardian 31.III omawiając w koresp. z Wiednia sprawę współpracy państw naddunajskich, wskazuje na duże znaczenie, jakie będą posiadały konferencja w Innsbrucku w kwietniu oraz Budapeszcie, mająca się odbyć w maju.

L'Ere Nouvelle 31.III twierdzi, że niezrozumiałe są pretensje Włoch i Niemiec do udziału w naradach Tardieu — Mac Donald. Francja i W. Brytanja są to dwa mocarstwa, które spieszyły i spieszą nadal z pomocą małym państwom centralnej Europy. Niemcy i Włochy, przeciwnie, myślą jedynie o korzyściach, jakie mogą mieć z federacji naddunajskiej. Dziennik uważa, że wobec takiego stanu rzeczy jest naturalne, że Tardieu i Mac Donald powinni porozumieć się najpierw pomiędzy sobą, bez udziału osób trzecich, Włochy i Niemcy nie mają prawa dąsać się z tego powodu, tem więcej, że Niemcy są właśnie państwem, które przyczyniło się w dużej mierze do pogorszenia sytuacji gospodarczej Europy.

Journal des Débats 31.III w art. P. Bernus'a twierdzi, że Francja nie może w żadnym wypadku zgodzić się na takie zmiany w projekcie federacji naddunajskiej, któreby umożliwiały stworzenie zamaskowanej „Mitteleuropy" i przeprowadzenie rewizji traktatów. Jeżeliby Tardieu miał napotkać w Londynie na przeszkody nie do przezwyciężenia, to będzie on musiał wycofać się ze sprawy, zaznaczając, że odpowiedzialność za to wycofanie się spadnie wówczas na tych, którzy rujnują fundamenty Europy.

La Tribuna 30.III, w kor. z Paryża donosi, że pomimo starań Francji porozumienia się we dwoje z Anglją, rząd angielski zdecydował się na zwołanie konferencji czterech mocarstw, i to zanim państwa naddunajskie powzięły jakieś decyzje. Ale mimo to Paryż uważa za celowe takie porozumienie we dwoje Francji z Anglją i wierzy w łatwość jego urzeczywistnienia. Część prasy francuskiej uzasadnia to twierdzeniem, że Francja i Anglja są jedynemi narodami, które mogą dać krajom naddunajskim pomoc finansową i dlatego powinny mieć stanowisko szczególne w przygotowaniu bloku naddunajskiego.

Dreptatea 29.III, stwierdzając hegemonję Francji pod względem politycznym, finansowym i wojskowym w Europie uważa za zupełnie zrozumiałe, że Francja podejmuje się zapobieżenia zamętu w Europie z powodu przesilenia gospodarczego. Obecny plan Tardieu różni się tylko tem od pomysłu Brianda, że zmierza od szczegółów do ogółu, podczas gdy Briand szedł w przeciwnym kierunku. Jest to jedyna droga do uzdrowienia Europy, a Rumunja może być dumna z tego, że podjęła pod tym względem inicjatywę, organizując za rządu narodowo-włościańskiego konferencję rolną z udziałem Węgier, Jugosławji, Polski, Łotwy, Czechosłowacji i Rumunji.

Dreptatea 29.III, w art. wst. streszcza wywiad, udzielony przez byłego ministra rolnictwa, jednego z przywódców narodowo włościańskich w sprawie bloku naddunajskiego. Organizmom gospodarczym: amerykańskiemu i rosyjskiemu trzeba przeciwstawić zjednoczoną Europę, a projekt Tardieu jest jej zaczątkiem. Szkoda, że rząd rumuński nie zdaje sobie sprawy z doniosłości tego. Rumunja odegrała ważną rolę w poprzednich konferencjach rolniczych i powinna ją odegrać i w przyszłości jako państwo leżące u ujścia Dunaju, a nawet powinna wziąć w swe ręce inicjatywę. Przy tej sposobności zwraca autor uwagę, jak dotknięte są przesileniem gospodarczem Węgry, mające dużo wielkiej własności, a o ile mniej jest dotknięta Rumunja, dzięki temu, że wprowadziła reformę rolną.

Neue Freie Presse 31.III. pisze, że podróż premjera Tardieu dotyczy przedewszystkiem sprawy planów naddunajskich; rozpoczną się teraz konferencje, które powinny być z największą uwagą śledzone przez państwa naddunajskie. Już sam fakt

jednakże węgiel ma być wyłączony ...
Jest to zdaniem „Die Börse" ce...
Polski. Wzamian za to Polska zob... się ...
pierać import austrjackich towarów ...
do Polski. Z inicjatywy polsk... Izby
Handlowej w Wiedniu poczyniono nawet usiłowa-
wania, aby rozpocząć w Polsce ... propagandę na
rzecz towarów austrjackich. Propaganda ta ...
czy się wspólnotą interesów obu ...

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE
POLSKA A FRAN...

Le Populaire 29/III w art. O. R...
puje w ostrej formie przeciw ud...

Z A G ...

FRANCJA A ANGLJA
PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ

The Times 31/III w kor. z Berlina ...
wołania, jakie wywołała w Berlinie ...
cjatywa angielska zwołania konferencji ... do
do Londynu. Oznaczało to, iż Niemcy ... we
równości mają wziąć udział w dyskusji ...
skiej i to od samego początku. Jest to ...
ją, w Berlinie, obowiązkiem i prawem ... O-
pinja niemiecka jest tak wrażliwa w ...
iż pewne zaniepokojenie jest okazywane z tego po-
wodu, iż Tardieu najpierw udał się ... do
Londynu, gdyż to w oczach niemieckich ...
ferencję czterech mocarstw „pendant" ...
Tardieu. Podejrzenie co do polityki ...
łączone z niedostatecznem zrozumieniem ...
stości polityki brytyjskiej przyczyniło się ...
że niektóre pisma niemieckie zupełnie ...
gęsza, że Tardieu zwyciężył.

The Morning Post 31/III w art. w...
daje wagę, jaką posiada wizyta Tardieu ...
nie dla Francji, Anglji i dla całej Europy ...
pewno, celem wizyty będą przedwstępne ...
dotyczące niedomaszczenia do upadku ...
państw naddunajskich. Autor wskazuje ...
jakie nagonka konferencja w Londynie, ...
mające konferencje. Autor kładzie nacisk ...
polityczne ambicje nie powinny stanąć ...
dzie współpracy ekonomicznej.

The Manchester Guardian 31/III ...
koresp. z Wiednia sprawę współpracy ...
dunajskich, wskazuje na duże znaczenie ...
mająca konferencja w Innsbrucku w ...
Budapeszcie, mająca się odbyć w maju.

L'Ère Nouvelle 31/III twierdzi, że nieprzyjemnie
ją pretensje Włoch i Niemiec do udziału w ...
dach Tardieu — Mac Donald. Francja i ...
ją są to dwa mocarstwa, które śpieszył ... i ...
nadal z pomocą małym państwom centralnej Euro-
py. Niemcy i Włochy, przeciwnie, myślą ... o
korzyściach, jakie mogą mieć z federacji ...
skiej. Dziennik uważa, że wobec takiego stanu
rzeczy jest naturalne, że Tardieu i Mac Donald po-
winni porozumieć się najpierw pomiędzy sobą, bez
udziału osób trzecich. Włochy i Niemcy nie mają
prawa dąsać się z tego powodu, tem więcej, że
Niemcy są właśnie państwem, które przyczyniło się
w dużej mierze do pogorszenia sytuacji gospodar-
czej Europy.

Journal des Débats 31/III w art. P. Bernusa
twierdzi, że Francja nie może w żadnym wypadku
zgodzić się na takie zmiany w projekcie federacji
naddunajskiej, któreby umożliwiały stworzenie za-
maskowanej „Mitteleuropy" i przeprowadzenie ze-

zdecydowania się mocarstw na zajęcie się tem zagadnieniem jest wielką zdobyczą. Niema wątpliwości, że koniecznie trzeba przyjść ze skuteczną pomocą państwom środkowo-europejskim. Dziennik podnosi, że rozumie się, rozwiązanie zagadnienia współpracy naddunajskiej ma dotyczyć dziedziny gospodarczej, lecz wyłączenie zagadnień politycznych będzie b. trudne, ponieważ już takie sprawy, jak odszkodowania wojenne i rozbrojenie wywołują poważne różnice zdań i spory. Dziennik jednak podkreśla, że obecne konferencje nie powinny się skończyć niepowodzeniem, jak to bywało dotychczas, gdyż Europa jako całość potrzebuje szybkiej i poważnej pomocy.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

The Manchester Guardian 31.III w kor. z Brunświcku opisuje ruch hitlerowski i wskazuje, że wytworzyła się dość parodoksalna sytuacja, mianowicie obywatel niemiecki narażony jest na niebezpieczeństwo pobicia przez zwolenników nowego nacjonalizmu, o ile ma on zamiar głosować na zwycięzcę z pod Tannenberga.

Journal des Débats 30.III twierdzi, że wszystkie próby polepszenia napiętych stosunków francusko-niemieckich spełzły na niczem dlatego, że Niemcy wahają się obecnie pomiędzy anarchją, a stabilizacją stosunków rozumianych w sensie wszechniemieckim, a więc przeciw Europie. W Rzeszy panuje wszechpotężnie specjalna, niemiecka moralność, a czysto teoretyczne aspiracje do nowego porządku rzeczy nielicznej grupy inteligencji są w obecnej chwili bez znaczenia. Dzisiejsze Niemcy chaotyczne, pełne pychy i nieumiarkowania mogłyby się zmienić na lepsze jedynie w dalekiej przyszłości, gdyby zechciały uspokoić się moralnie, zaniechać megalomanji i zgodzić się zająć skromniejszą rolę w rodzinie narodów; mają one jednak wstręt do wszelkich rozsądnych poczynań, uważając je za coś w rodzaju rezygnacji. Wobec tego, Francji nie pozostaje nic innego jak tylko postawić tamę niemieckim zapędom i zmusić przez to Niemców do zrozumienia właściwej ich roli w świecie, co umocniłoby ideę pokoju.

Journal des Débats 29.III, twierdzi, że „wybór Hindenburga oznacza wcielenie dawnych Niemiec, zorganizowanych przez Prusy, oraz utrzymanie wszystkich dawnych metod, które wielu Niemcom wydają się być pewniejsze, niż hitlerowskie awantury; jest to walka z traktatami i Europą powojenną, t. j. z przeszkodami, kóre stoją na drodze wszechniemieckim celom. Marszałek Hindenburg podporządkował sobie socjal-demokrację zupełnie tak, jakby to był uczynił Wilhelm II. Umie on posługiwać się demokracją równie dobrze jak pacyfizmem. Słowem reprezentuje on przedwojenną formę niemieckiej cywilizacji djametralnie przeciwną traktatom, pokojowi, równowadze i dążeniom współczesnej ludzkości".

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prawda 31.III, ogłasza artykuł o konieczności rozszerzenia działalności Osoawiachima. Pismo podkreśla, że organizacja ta posiada 12 miljonów członków, lecz że w związku z niebezpieczeństwem wojny należy zwrócić większą jak dotychczas uwagę na przygotowanie ludności cywilnej do obrony Z. S. R. R. Wszystkie wysiłki — pisze „Prawda" — należy skierować na przygotowanie ludności do wojny a więc należy przeprowadzać ćwiczenia w lotnictwie, obronie przeciwgazowej i chemicznej oraz w czołgach. Drugiem zadaniem jest energiczne prowadzenie kampanji celem zwiększenia zbrojeń i zdolności bojowej armji czerwonej.

Izwiestja 31.III, zamieszczają sprawozdanie z posiedzenia prezydjum CIK'a, które rozpatrywało dotychczasowe wyniki i stan sowieckiej organizacji wychowania fizycznego. Przewodniczący wyższej rady wychowania fizycznego, Antipow podkreślił w swojem sprawozdaniu, że należy usunąć ze sportu sowieckiego burżuazyjne tradycje, polegające na ustalaniu rekordów, gdyż sport powinien przedewszystkiem zwrócić uwagę na wytworzenie silnej fizycznie młodzieży, któraby w razie potrzeby stała się oporą armji czerwonej. Dlatego też postanowiono wprowadzić dla sportowców nową odznakę z napisem: „Jestem gotów do pracy i obrony". Odznakę tę udzielać będą tylko tym sportowcom, którzy wykażą się dostatecznem przygotowaniem wojennem.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDY.

Prasa litewska z 31.III informuje o zwolnieniu przez prezesa dyrektorjatu Simaitisa 20 naczycieli obywateli niemieckich z zajmowanych przez nich stanowisk w kraju kłajpedzkim. Simaitis zapowiedział ponadto zwolnienie wszystkich tych nauczycieli Niemców, co do których zostanie stwierdzone, że prowadzą oni agitację, skierowaną przeciwko państwu litewskiemu. Prasa litewska podkreśla, że posunięcie Simaitisa spotkało się z ostremi atakami prasy niemieckiej, która posunięcie to Litwy nazywa przeciwniemiecką szykaną.

Lietuvos Žinios w art. wst., nawiązującym do wiadomości, podanych przez prasę niemiecką i zagraniczną o zamiarze rządu litewskiego zmiany ustawy wyborczej w kraju kłajpedzkim oraz o dążeniu tego rządu do sfałszowania wyborów przez rozmaite machinacje, pisze: „Nie może być wątpliwości co do tego, że podobne wiadomości nietylko bardzo szkodą préstige'owi Litwy ale też utrudniają pozytywne rozwiązanie konfliktu kłajpedzkiego. Wziąwszy pod uwagę, że prasa niem. posiada wpływy w całej Europie, nie można spokojnie patrzeć na tę szkodliwą dla spraw Litwy kampanję, która zmniejsza zagranicą liczbę sympatyków Litwy. Przeto też społeczeństwo litewskie ma prawo wyrazić swoje żądanie, a mianowicie, by rząd oficjalnie i stanowczo zaprzeczył tym wiadomościom i by podkreślił, że będzie ściśle przestrzegał konwencji kłajpedzkiej i sprawiedliwości. Takie oświadczenie zrobiłoby dobre wrażenie w całej Europie, a w szczególności wśród państw sygnatarjuszy i zamknęłoby drogę do szerzenia rozmaitych pogłosek. My sądzimy, że w tym wypadku milczenie rządu nie jest dodatnim przejawem dyplomacji".

Rytas w art. wst. wzywa litewskie sfery miarodajne do wzmożenia propagandy litewskiej w kraju kłajpedzkim, podkreślając, że konwencja kłajpedzka nie będzie straszna dla Litwy tylko w wypadku odniemczenia kraju kłajpedzkiego. Dziennik pisze w końcu: „Musimy kraj ten zlitewszczyć, a nie polegać na prawdziwych, a jeszcze gorzej na rzekomych naszych zwycięstwach dyplomatycznych. Nawet najprawdziwsze dyplomatyczne zwycięstwo nie będzie miało żadnego znaczenia, dopóki żywioł niemiecki w kraju kłajpedzkim jest silny i wpływowy. Rząd litewski i społeczeństwo powinny więcej troszczyć się o bardziej stałe zwycięstwa, a te można osiągnąć jedynie przez silniejsze litewszczenie obszaru kłajpedzkiego".

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.